

Codziennie tylko zmywam i zmywam
Lakierem półki w pokoju pokrywam
Czy to się jeszcze do czegoś nada?
Zdrada!
Te tapicerkę myję i myję
W pastach i płynach zanurzona po szyję
Czasami to już ja z sił opadam
Zdrada!
Gdy na podłodze klęczę oparta
Łokciami tymi co tak wytarte
A moje włosy do oczu wchodzi
Nie chłodzą!
Gorące ręce, gorące stopy
Przecież weszliśmy do Europy
Tu mi się wszystko zupełnie nie zgadza
Zdrada!
Nad wiadrem płaczę ,wrywam palce
Ja z tym po prostu już dalej nie walczę
Podnoszę głowę z nad kolan do góry
No który?
Na widok tego co trzęsą się ręce
Ja tego nie chce już przeżywać więcej
By zadowolić jego szarpię się wciąż

Mój mąż
Bo mój mąż
Mój mąż, mój mąż niezadowolony jest codziennie wciąż
Mój mąż, mój mąż niezadowolony jest codziennie wciąż

Kiedy uderzył to w siebie się wzięłam
I bez namysłu w serce nożem go pchnęłam
Upadł skurwysyn bez dania racji
Bez kolacji
Kiedy uderzył po raz ostatni
Wiedziałam, że teraz pewnie się zaczniesz
Przecież weszliśmy do Europy
No co ty?
Policja wpadła zaraz jak na gotowe
Ja w rękach siedząc trzymałam głowę
On na podłodze zabity leży
Zwierzę!
Zabrali zaraz grube to jego ciało
Potem pytali mnie, a jak to się stało
Że nóż mu w samo serce wbiłam
Zmyłam!
Codziennie tylko zmywam i zmywam
I to co stało się przed tobą ukrywam
Nie dowiesz się ode mnie niczego więcej
Nie chciej!

Jej mąż, jej mąż niezadowolony był codziennie wciąż